

Replika Jana Bochenka w sprawie o dzierżawę wieczystą majątku Marszowiec.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1673 (d. WM 200), s. 49–52.**Edycja krytyczna** Mateusz Mataniak.**[s. 49]**

Nr V.

Replika ze strony Jana Bochenek
na obronę Pawła Ślizowskiego.

Najwyższy Sądzie !

W odparciu odpowiedzi p. Pawła Ślizowskiego na rekurs p. Jana Bochenek obecnie przedstawionej, będącej powtórzeniem uciążliwości przez p. Ślizowskiego w Sądzie Apelacyjnym odczytanych, odwołuje się p. Jan Bochenek do swej obrony w sądzie a quo wnoszonej, w której zebrane zostały wszelkie zasady na zatwierdzenie wyroku Trybunału wpływ mające, tej zaś obrony osnowa w całości odczytuje się Sądowi Najwyższemu. A nadto, w odpowiedzi na nowe wniesienia p. Ślizowskiego przedstawia p. Bochenek dalszą replikę: Że przeistacza zupełnie p. Ślizowski wniesienia p. Bochenka gdy oświadcza, że ze zdziwieniem wyczytuje, z jakiej edycji Kodeksu mógł p. Bochenek wyczytać, jakoby nie było prawa o sporządzeniu umów w dwóch egzemplarzach, i nieważności stąd wynikającej, należyte bowiem rozumienie jasnej osnowy obrony p. Bochenka byłoby doprowadziło p. Ślizowskiego na to przekonanie, że p. Bochenek nie przecząc bytu tego artykułu w Kodeksie Cywilnym, dowiódł, że ten art. 1325 KC stosuje się tylko do ważności dowodu, zaszłych umów, ale nie ma żadnego wpływu na uznanie ważności lub nieważności umowy o kupno sprzedaż wieczystej dzierżawy folwarku Marszowiec. Powoływanie przez p. Bochenek art. 1108 KC jest stanowczym, bo o ważności umów warunki tym artykułem przepisane stanowią. I nie ma żadnej sprzeczności w prawie w art. 1108 i 1325 KC, pierwszy bowiem mówi o warunkach do ważności umów potrzebnych, drugi mówi o ważności i mocy dowodów, oddzielne są zatem tych artykułów znaczenia i różny ich przedmiot. To, co dalej p. Ślizowski z art. 1317, 1322 i 1341 KC na swą obronę wyprowadzić usiłuje, nie zasługuje na żadną uwagę Najwyższego Sądu, tym pewniej, gdy nawet dowodzenia jego **[s. 50]** nie mają prawniczej ścisłości, bowiem gdy kto zadaje fałsz aktowi urzędowemu z powołania art. 1317 KC, tym samym zadaje fałsz bytowi umowy tym aktem objętej, tym zaprzecza umowy w części lub całości, zaś p. Ślizowski w obecnym przypadku umowy o kupno sprzedaż folwarku Marszowiec nie zaprzecza. Następnie wspieranie obron p. Ślizowskiego przez powołanie art. 1322 i 1341 KC jest bez żadnej konsekwencji, bo chociażby nie było aktu prywatnego na piśmie w przedmiocie 150 franków przenoszącym, tedy jest powiedzianym, że nie ma miejsca dowód ze świadków, lecz Kodeks nie ubliża innym dowodom z art. 1349, 1354, 1357 i 1358 i następne KC, zawsze jednak rozumie się, gdy jest umowa zaprzeczona, co w obecnym przypadku nie zachodzi. Art. 1583 KC

ma prawne do tego sporu zastosowanie, bowiem gdy dopełnione zostały warunki tymże artykułem objęte, sprzedaż jest zupełną. Tłumaczenie wzmiankowanego artykułu w sposób przez p. Ślizowskiego przedstawiony, przeciwnie jest osnowie tegoż artykułu i przeciwnie definicji umowy kupna sprzedaży, która jest, że „sprzedaż jest umową, przez którą jeden zobowiązuje się dać rzecz, a drugi ją zapłacić”. Nie ma w tej definicji tego wyrażenia, aby sprzedaż była umową na piśmie, a zatem wszystko, co w tym względzie wnosi p. Ślizowski jest niegruntowne. Nie zachodzi i zachodzić nie może żadna sprzeczność przy prawniczym tłumaczeniu i porównaniu art. 1582, 1584 z art. 1325 KC, bo jak już wyżej powiedzianym zostało, określają te artykuły oddzielne przedmioty, rozumowanie zaś takie p. Ślizowskiego, że o tyle te artykuły mają swoją moc i skutek, o ile się stosują do przepisu art. 1325 KC, jest najmylniejszym, bo art. ten 1325 KC nie odnosi się do ogólnych zasad umów, jak to chce mieć p. Ślizowski, lecz te zasady ogólne umów określają art. 1101 i następne Działu I i II Tytułu 3 KC. P. Ślizowski wyczerpnąwszy wszelkie zasady, które [s. 51] zdawały się pozornie za nim walczyć, udaje się do obron i wyrażen pospolitych, nazywając to śmiesznością, aby dobra wartości 40 000 złp za ustną umową nabywać można, lecz wnosi to bezzasadnie, bo umowy nie na piśmie mają i winny mieć swój skutek, gdy są pod warunkami art. 1101 KC zawarte. Inna jest rzecz, że z ustnej sprzedaży nie następuje wprost przeniesienie hipoteczne tytułu, lecz prawo nigdzie nie zabrania akcji z umowy nie na piśmie i dochodzenia wykonania takowej na drodze sądowej. Nie ma więc żadnej ze strony p. Bochenka pochodzącej śmieszności; lecz byłoby prawdziwą śmiesznością w obecnym przypadku, sprzedaż wieczystej dzierżawy folwarku Marszowiec przez p. Ślizowskiego przyznana, powzięciem zadatku 6000 złp, i na koniec czynioną tradycją posesji, wykonaną za żadną umowę, lecz tylko za igraszkę uważać. Mylnie wnosi p. Ślizowski, jakoby p. Bochenek od przedmiotu sprawy w pismach odstępował, bo przeciwnie, nie on, lecz p. Ślizowski od stanowczego punktu sporu jak najwięcej oddala się, gdy twierdzi, że art. 1325 KC o sporządzaniu umów w dwóch egzemplarzach spór rozstrzyga, lecz twierdzi to przeciwko istocie rzeczy, bo przedmiot obecny odnosi się do przepisów o umowie kupna sprzedaży, do ustępu 4 powołanego art. 1325 KC, skoro umowa jest wykonaną. Na próżno przeistacza umowę p. Ślizowski osnowę pierwiastkowej skargi p. Bochenek, bo żądanie jego polega na przyznaniu p. Ślizowskiego zaszłej umowy i ważności samejże umowy na piśmie, wykonaniem utwierdzonej. Niewłaściwe jest odnoszenie obecnego przypadku do przepisów o ważności darowizn i zapisów, bo akta te mają wskazane osobne formy, nieważnością zagrożone, i słusznie, bo zapisy i akta darowizny są czynami jednostronnymi, jedna tylko strona wiąże się takowymi na rzecz drugiej; prawo zatem w takich jednostronnych zobowiązaniach usiłowało zapobiec porywczym oświadczeniom darującego i wyzuwania [s. 52] się majątku. Dlatego przepisały pewne formy, niezachowanie których pociąga za sobą bezskuteczność aktu darowizny, tradycję rzeczy darowanej i niewykonanej. Lecz w obecnym przypadku nie jest czyn jednostronny, nie jest czynność chwilowa p. Ślizowskiego, skoro na skutek takowej p. Bochenek jest obowiązany zapłacić resztujący szacunek w sumie 34 000 złp. Niestosowne jest p. Ślizowskiego oświadczenie zbytniego zdziwienia swego w tym, iż p. Bochenek [wnosi], iż nawet oddawaniem w posesję wieczystej dzierżawy folwarku Marszowiec, akt jest

wykonany. Okoliczność ta jest ważna i prawdziwa i udowodnioną być by mogła osobami wówczas obecnymi, iż istotnie p. Ślizowski zjechał z p. Feliksem Bochenkiem na grunt folwarku Marszowiec, i tam zwoławszy czeladź miejscową i ekonoma oświadczył, aby odtąd za dziedzica p. Bochenek uważali, od niego wszelkie polecenia w zarządzie gospodarstwa odbierali, a odłączając efekta sobie umową [], resztę do używania p. Bochenkowi jako właścicielowi powierzył. W każdym razie nie pozostaje p. Ślizowskiemu, jak tylko dobrodziejstwo art. 1590 KC zapłacenia podwójnego zadatku, gdyż inaczej wyrok zasądający wieczystą dzierżawę Marszowca wyegzekwowanym być by musiał. Gdy zatem niegruntowność obrony p. Ślizowskiego jest dowiedziona, uprasza p. Bochenek Najwyższego Sądu o przychylenie się w całości do konkluzji rekuresem jego objętej.

[Podpis] Soświński.

Kraków, dnia 12 czerwca 1834 r.

[Podpis] Boguński.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1101, 1108, 1317, 1322, 1325, 1341, 1349, 1354, 1357, 1358, 1582, 1583, 1584, 1590]

[hasła: dokument urzędowy, dokument prywatny, egzemplarze umowy, forma aktu notarialnego, dowód ze świadków, domniemania prawne, zeznania stron, przysięga sądowa, przysięga stanowcza, umowa kupna-sprzedaży, podwójny skutek (zobowiązująco-rozporządzający) umowy kupna-sprzedaży, przesłanki ważności umów, warunek rozwiązujący, warunek zawieszający, odstąpienie od umowy, zadatek, dzierżawa dóbr skarbowych]